

Ks. Roman Bartnicki

EUCHARYSTIA W BOŻYM PLANIE ZBAWIENIA (I)

1. WYJAŚNIENIE POJĘĆ

Najpierw trzeba wyjaśnić pojęcia wyrażające temat artykułu. Encyklopedia Katolicka podaje następującą definicję Eucharystii: „misterium chrześcijaństwa, w którym dzięki wszechmocnym słowom Jezusa Chrystusa dokonuje się przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Pańską; realizuje się jako eucharystyczna ofiara i jako sakrament, w kościele katolickim zwana jest Mszą św.”¹

Mówiąc zaś o Bożym planie zbawienia mamy to na myśli, że historia ludzkości nie jest rezultatem ślepego przeznaczenia, lecz dokonuje się zgodnie z wolą Bożą i zmierza do wyznaczonego celu. Celem historii jest zbawienie ludzi w Chrystusie. Tajemnica ta, zarysowana z lekka w objawieniu starotestamentalnym, ujawniona została w pełni dopiero wtedy, gdy Chrystus włączył się na ziemi w historię ludzkości. Sam Jezus Chrystus ujawniał, że realizuje Boży plan zbawienia, gdy mówił o wysłaniu Go przez Ojca (np. Mt 15, 24), o przyjściu na ten świat (np. Mt 5, 17), o wypełnieniu woli Ojca (np. J 4, 34), wypełnieniu się pisma (Łk 22, 37), o konieczności męki (Mk 8, 31), o nadejściu Jego godziny.

Teologiem planu Bożego jest św. Paweł. Temat ten występuje we wszystkich jego listach, ale najdokładniej został przedstawiony w hymnie stanowiącym wprowadzenie do Listu do Efezjan (1, 3–14). W hymnie tym zbawczy plan, powzięty przed wiekami i wprowadzony w życie, gdy nadeszła pełnia czasów, utożsamiony został z tajemnicą woli Bożej.

Postawmy teraz pytanie: jakie miejsce w odwiecznym Bożym planie zajmuje Eucharystia?

¹ Encyklopedia Katolicka, t. 4, kol. 1239 n.

2. RAMY HISTORYCZNE USTANOWIENIA EUCHARYSTII

Najpierw przypomnijmy, że Eucharystia ustanowiona została podczas Ostatniej Wieczerzy, która najprawdopodobniej była uczta paschalną. Trzeba przyznać, że do dzisiaj jest to kwestia dyskutowana przez egzegetów. Za tym, że Pan Jezus spożywał Ostatnią Wieczerzę jako ucztę paschalną przemawia szereg szczegółów z opisów ewangelicznych: sprawowanie jej w Jerozolimie, w porze wieczornej, łamanie chleba nie na początku posiłku, lecz po pierwszym daniu (Mk 14, 18–21; Mt 26, 21–25), użycie wina, odśpiewanie Hallelu na zakończenie (Mk 14, 26; Mt 25, 30). Jedno jest pewne: ostatni posiłek Pana Jezusa miał miejsce w okresie Paschy i przebiegał w atmosferze tego święta. Istniała tradycja, że Mesjasz przyjdzie w dzień Paschy, a jego królestwo i radosna uczta zostaną ustanowione w czasie tego święta. Jest bardzo prawdopodobne, że synoptycy znając tę tradycję, uwydatnili ramy paschalne, aby uwypuklić jej charakter mesjański i eschatologiczny. Chcąc w pełni zrozumieć sens gestów i słów Jezusa, trzeba je ustawić w kontekście starotestamentalnej Paschy. Dlatego też w kilku zdaniach trzeba najpierw przypomnieć jaka była geneza i czym była izraelska Pascha.

3. STARA I NOWA UCZTA PASCHALNA

Zgodnie z Księgą Wyjścia (r. 12) rytuał paschalny był ściśle związany z oswobodzeniem Izraela z niewoli egipskiej. Sama nazwa „pascha” pochodzi od hebrajskiego czasownika *pasah*, który został użyty trzykrotnie w tym rozdziale (12, 13. 23. 27) na oznaczenie przejścia Boga, który idąc przez Egipt, by go dotknąć, „przeszedł ponad” domami Izraelitów, aby ich ocalić od zagłady².

Izraelici mieli pomazać wejścia do domów i wspólnie, całymi rodzinami spożywać mięso zwierząt, z których pochodziła krew. Zgodnie z poglądami Starego Testamentu we krwi koncentruje się życie; dlatego przyznawano jej tajemniczy, święty charakter (Rdz 4, 9; Kpł 17, 11). Krwi nie wolno było spożywać, powinna być wylana na ołtarz lub na ziemię (Kpł 7, 26 n.; 17, 3 n. 10–14); Używano jej do oczyszczania i uświęcania (Wj 24, 5–8; Kpł 8, 16).

Krew, którą były pomazane progi domów izraelskich, ocaliła ich mieszkańców od śmierci. Posiłek zaś wiązał członków rodziny

² Termin *pascha* jest wyrazem aramejskim, przejętym w tym samym brzmieniu przez Septuagintę. Natomiast rzeczownik *pesach* może oznaczać w St. Testamencie: święto paschalne, wieczerzę paschalną, ofiarę paschalną, baranka. Por. F. Z o r e l l, *Lexicon hebraicum et aramaicum Veteris Testamenti*, Roma 1968 s. 659.

w chwili, gdy przygotowywano się do wyruszenia z miejsca niewoli i rozpoczęcia niepewnej wędrówki. W ten sposób rytuał ten oddzielał Izraelitów od Egipcjan i tworzył z nich wspólnotę, którą Jahwe wybrał i wziął na własność. Odtąd Izrael powinien rokrocznie obchodzić paschę jako pamiątkę wyjścia z Egiptu.

Obrzęd paschy utrzymał się poprzez wieki ulegając tylko nieznacznej ewolucji. Do najważniejszej innowacji doszło po osiedleniu się Izraela w Kanaan, kiedy to święto paschy połączono z wiosenną uroczystością praśników, która była wspomnieniem wyjścia z Egiptu, podczas którego nie było czasu na pieczenie chleba z użyciem kwasu i jedzono chleb praśny czyli niekwaszony. Ponieważ święto praśników było powiązane z pielgrzymką, zaczęto dążyć do tego, by także paschę obchodzić w świątyni. Ostatecznie utrwaliła to deuteronomistyczna reforma Jozjasza zacieśniając miejsce obchodzenia paschy do terenu Jeruzolimy: zwierzę należało ofiarować w świątyni i spożyć je tego samego wieczora. Autor księgi Kronik trzykrotnie opisuje paschę, obchodzoną w związku z wielkimi odnowami kultu religijnego; za Ezechiasza (2 Krn 30), Jozjasza (2 Krn 35) i z okazji poświęcenia odbudowanej świątyni za Zorobabela (Ezd 6). Święto paschy związane więc było z reformą i odnową.

W czasach Chrystusa paschę obchodzono w miesiącu zwanym Abib lub Nisan (nasz marzec), którym rozpoczynał się nowy rok. Każda rodzina powinna postarać się o baranka bez skazy, który musiał mieć przynajmniej osiem dni, ale nie więcej niż jeden rok. Dnia 14 Nisan zabierano baranka do świątyni i w jej przedsionku zabijano go w godzinach popołudniowych. Czyniono to według specjalnego ceremoniału w ten sposób, by wszystka krew z niego wyciekła. Kapłani wylewali krew na stopnie ołtarza ofiarnego, a stamtąd przez kanał spływała do potoku Cedron. Część zwierzęcia palono na ołtarzu, natomiast jadalne części zabierano do domu.

W domu należało upiec baranka w całości na rożnie. Nie wolno było łamać jego kości, co zaś zostało po uccie, wrzucano do ognia³. Należało przygotować także jarzyny, chleb praśny sporządzany z samej tylko mąki i wody, owoce (figi, jabłka, gruszki, śliwki, migdały, orzechy) i wino. Z owoców i wina sporządzano rodzaj czerwonego sosu (*haroszet*), który symbolizował ciężką pracę Izraelitów w Egipcie.

Wieczera winna być spożywana po zachodzie słońca, ale przyjął się zwyczaj urządzania jej już w późne popołudnie. Trwała zazwyczaj do północy, albo i dłużej⁴. Jej uczestnicy byli przybrani w odświętne

³ Przepisy dotyczące przygotowania baranka podaje StrBill t. 4 cz. 1 s. 43–54.

⁴ Przepisy odnoszące się do czasu trwania uczyty paschalnej zob. w StrBill t. 4 cz. 1 s. 54–56.

szaty. Powinni otaczać stół w postawie stojącej, ale w późniejszych czasach układano się w pozycji półleżącej wokół stołu na sofach, stosownie do zwyczaju greckorzymskiego. Pielgrzymi spoza Jerozolimy wynajmowali w tym mieście odpowiedni lokal⁵.

Paschę spożywano według ściśle przestrzegane go porządku⁶. Po zwyczajnym obmyciu rąk (por. Mk 7, 2) służba stawiała przed każdym z ucztujących kielich z winem zmieszany z wodą. Tam gdzie nie było służby, jej obowiązki spełniali sami biesiadnicy. Zgodnie z przekazem Miszny każdy z ucztujących miał przed sobą osobny kielich, ale zdarzało się, że np. ojciec rodziny często podawał do picia własny kielich swej żonie i dzieciom⁷. Najpierw ojciec rodziny wypowiadał podwójne błogosławieństwo: dnia świętego oraz wina (w takiej kolejności według interpretacji Szamaja, odwrotnie według Hillela). Błogosławieństwo święta brzmiało „Bądź pochwalony, o Jahwe, nasz Boże, Królu świata, który dałeś swemu ludowi, Izraelowi święto niekwaszonych chlebów ku radości i pamięci. Bądź pochwalony, o Jahwe, który uswięcasz Izraela i czasy!”⁸ Nad winem zaś odmawiano słowa: „Bądź pochwalony, o Jahwe, Nasz Boże, Królu świata, który stworzyłeś owoc winnego krzewu”. Wszyscy obecni odpowiadali: „Amen”, a następnie wypijali wino.

Po wypiciu pierwszego kielicha wnoszono na stół przygotowane potrawy: gorzkie zioła, prażony czyli niekwaszony chleb, mięso baranka, haroszet, a także inne, jak np. ryż, ryby, jaja. Jedzenie rozpoczynano od gorzkich ziół. Ojciec rodziny brał je do ręki, maczał w sosie haroszet i odmawiał nad nimi błogosławieństwo: „Bądź pochwalony, o Jahwe, nasz Boże, królu Izraela, który uswięciłeś nas przez swoje przykazania i nakazałeś nam spożywać gorzkie zioła”. Wszyscy odpowiadali: „Amen” i kosztowali gorzkich ziół.

Przygotowywano drugi kielich, mieszając wino z wodą w stosunku 1:2 lub 1:3. Miała rozpocząć się główna część posiłku. Zanim to nastąpiło, najmłodszy syn czterokrotnie pytał o znaczenie uczty, baranka, prażonego chleba i gorzkich ziół. Gdy chłopiec był bardzo mały, ojciec uczył go zadawania pytań, a gdy w ogóle jeszcze nie mówił, czyniła to żona lub gospodarz zapytywał samego siebie. W odpowiedzi ojciec rodziny wygłaszał haggadę, czyli opowiadanie tłumacząc symbolikę święta paschy. Mógł posłużyć się tekstami: Pwt 26, Wj 13, 12, 29, 1, 14, ale najczęściej sam ją komponował. Przykład

⁵ O przygotowaniach pomieszczenia do wierzery paschalnej zob. StrBill t. 4 cz. 1 s. 41 n.

⁶ Przebieg uczty paschalnej obszernie relacjonuje StrBill t. 4 cz. 1 s. 56–74.

⁷ Zob. StrBill t. 4 cz. 2 s. 58.

⁸ Tłumaczenia błogosławieństw podane są za J. D r o z d e m, *Ostatnia Wieczerza nową Paschą*, Katowice 1977.

takiej haggady, pięknie wystylizowanej znajduje się w Mdr 15, 1–19, 22. Wygłaszający haggadę podawał zazwyczaj historię wyzwolenia z niewoli egipskiej, następnie wyjaśniał znaczenie trzech głównych potraw: baranek przypomina o tym, iż Bóg przeszedł ponad domami ojców w Egipcie; chleb niekwaszony jest wspomnieniem wyzwolenia z Egiptu; gorzkie zioła są spożywane dlatego, że Egipcjanie uczynili gorzkim życie przodków w Egipcie (por. Pes 10, 5). Następnie śpiewano lub recytowano pierwszą część Hallelu (Ps 113–118 sławiące wyswobodzenie z Egiptu i triumf uwolnionych), tj. Ps 113 kończąc go na 8 lub 9 wierszu. Ojciec rodziny brał do ręki drugi z kolei kielich, odmawiał nad nim błogosławieństwo i wypijał wino, w czym naśladowali go inni.

Dopiero teraz rozpoczynała się właściwa uczta paschalna. Przed jej rozpoczęciem wszyscy obmywali ręce odmawiając krótką modlitwę. Do każdego z biesiadników, poczynając od najstarszego, podchodziła służba i polewała ręce, albo też czynił to każdy osobiście. Po tej czynności ojciec rodziny siadał na swoim miejscu, brał do lewej ręki przaśny chleb, nakładał nań gorzkie zioła i maczał w haroszet oraz odmawiał nad nim błogosławieństwo: „Bądź pochwalony o Jahwe, nasz Boże, Królu świata, który uświęciłeś nas przez swoje przykazania i nakazałeś spożywać niekwaszony chleb”. Wszyscy odpowiadali: „Amen”. Następnie ojciec podnosił chleb nieco do góry, by wszyscy mogli go widzieć, po czym łamał chleb po kawałku i podawał współbiesiadnikom. Chleb rozdawano bez słów.

Dalsza część uczty nie była już krępowana ceremoniałem i każdy mógł jeść i pić do woli. Trzeba było jednak zachować przepis nakazujący jedzenie baranka pod koniec uczty, tak iżby on był ostatnim kęsem spożywających paschę. Przed spożyciem baranka odmawiano błogosławieństwo: „Bądź pochwalony o Jahwe, nasz Boże, Królu świata, który uświęciłeś nas przez swoje przykazania i nakazałeś spożywać baranka”.

Przygotowano następnie trzeci kielich, zwany „kielichem błogosławieństwa”. Przepisy określają dokładnie, że powinien zawierać jedną czwartą wina, a trzy czwarte wody. Był to jeden wspólny kielich, z którego wszyscy pili po kolei. Zanim to nastąpiło, trzeba było uprzątnąć stół i salę oraz obmyć ręce. Następnie wygłaszano specjalne błogosławieństwa nad tym kielichem. Ojciec rodziny kierował do współbiesiadników słowa: „Chwalcie naszego Boga, do którego należy to, co spożyliśmy”, a oni odpowiadali: „Bądź pochwalony, nasz Boże, za pokarmy, które spożyliśmy”. Ojciec siadał, brał do obydwu rąk kielich z winem, podnosił go na stołem i trzymając w prawej ręce odmawiał modlitwy dziękczynne, których za czasów Chrystusa było tylko dwie, ale po zburzeniu świątyni liczba ich wzrosła do czterech. W pierwszej wielbiono Boga za to, że karmi cały świat, druga wyra-

żała wdzięczność Izraela za ziemię obiecaną i przymierze. Wszyscy odpowiadali „Amen”. Ojciec wypijał nieco wina i podawał kielich współbiesiadnikom⁹. Po wypiciu wina i dokonaniu ablucji recytowano drugą część Hallelu. W czasach późniejszych, tj. współczesnych spisywaniu Miszny, przygotowywano jeszcze czwarty kielich, ale nie jest pewne, czy uwzględniano go przy uczcie paschalnej już w epoce Jezusa.

4. ELEMENTY PASCHALNE W POŻEGNALNYM POSILKU JEZUSA

Trudno doszukać się wszystkich elementów uczty paschalnej w ewangelicznych opisach ostatniej wieczerzy. Nie powinno nas to jednak dziwić, bo przecież ewangelistom nie chodziło o opis uczty paschalnej. W oparciu o nią chcieli tylko przedstawić ustanowienie Eucharystii uwydatniające to, co było najistotniejsze. Nie dbali także, jak zwykle, o chronologiczną kolejność opisywanych faktów. Pomimo tego można na podstawie relacji czterech Ewangelii i Pierwszego listu do Koryntian pokusić się o odtworzenie przebiegu ostatniej wieczerzy oraz danie odpowiedzi na pytanie, jakim rytom wieczerzy paschalnej odpowiadają czynności Jezusa¹⁰.

Jezus wysłał do miasta dwóch uczniów, by przygotowali paschę (Mk 14, 12–16; Mt 26, 17–19; Łk 22, 7–13). Byli to Piotr i Jan (Łk 22, 8). Mieli oni dostarczyć to wszystko co było potrzebne do uczty, łącznie z barankiem zabitym w świątyni, oraz znaleźć odpowiednią salę. Uczniowie znaleźli salę dużą, usłaną, do której z nastaniem wieczoru przybył Jezus wraz z Dwunastoma (Mk 14, 17). Z pewnością urządzona była według obowiązujących przepisów: na środku stał stół, przy którym zajął miejsce Jezus z Apostołami (Mk 14, 18; Mt 26, 20; Łk 22, 14). Wokół stołu powinny leżeć dywany, na których układano poduszki do podparcia lub niskie sofy, ponieważ wieczerzę spożywano w pozycji półleżącej.

⁹ Por. H. S c h ü r m a n n, *Die Gestalt der urchristlichen Eucharistiefeier*, MThZ 6 (1955) s. 110 n.

¹⁰ StrBill t. 4 cz. 1 s. 74–76 zawiera rozdział pt. *Die Einordnung der Einsetzung des heiligen Abendmahls in den Verlauf des Passahmahles*, w którym zostało stwierdzone, że w czasach Jezusa uczta paschalna miała taki przebieg jak przedstawia to Miszna. Jedynie co do mało znaczących szczegółów różniły się między sobą szkoły Hillera i Szammaja. Można najwyższej wątpliwej, czy Jezus czuł się zobowiązany do trzymania się rytualnych modlitw, które ułożyli dla tej uroczystości uczeni w Piśmie. Gdy w Łk 24, 35 powiedziane jest, że uczniowie z Emaus poznali Jezusa „po łamaniu chleba”, to chodzi raczej nie o szczególnie sposób dzielenia chleba, lecz o modlitwę, którą odmawiano podczas tej czynności.

Podczas zajmowania miejsc wywiązał się prawdopodobnie spór apostołów o pierwszeństwo (Łk 22, 24). Jezusowi jako głównej osobie przysługiwało miejsce centralne, inni mieli je wybierać dowolnie i każdy chciał być najbliżej Mistrza. Spór ten był dla Jezusa okazją do udzielenia Apostołom pouczenia, że prawdziwa wielkość polega na umiejętności unizania się, ustępowania innym (Łk 22, 25–27). Łukasz umieszcza wzmiankę o tym nieporozumieniu wśród uczniów już po opisie ustanowienia Eucharystii prawdopodobnie ze względu na swoją tendencję do systematyzowania: chciał najpierw opisać istotne wydarzenia, a mowy Jezusa zebrał razem po właściwych rytach. Marek i Mateusz nie piszą nic o sporze uczniów przy ostatniej wieczerzy, ale wspominają o nim z okazji prośby matki synów Zebedeusza (Mk 10, 41–45; Mt 20, 25–38). Nie wiadomo, jak się spór zakończył. Z relacji Jana (13, 21–26) można przypuszczać, że po lewej stronie Jezusa zajął miejsce Piotr, po prawej tuż przy piersi Jezusa – Jan, a niedaleko od niego Judasz¹¹.

Po zajęciu miejsc i obmyciu rąk Jezus powinien odmówić błogosławieństwo dnia świętego. Można przypuszczać, że właśnie wtedy wyraził tęsknotę za odprawieniem paschy (Łk 22, 15 n.). Jezus wiedział, że wkrótce będzie cierpiał i poniesie śmierć (Łk 22, 15), dlatego chciał po raz ostatni spożyć paschalną wieczerzę z uczniami. Zdanie: „Już jej spożywać nie będę” stwierdza jedynie to, że sam Jezus nie będzie już więcej brał udziału w ucztach paschalnych, trzeba natomiast suponować, że uczniowie nadal będą je urządzać. Słowa Jezusa wyrażają także myśl, że pascha traci już swoją aktualność. Dla Jezusa pascha była symbolem „przejścia” do wieczności, do chwały przyobiecanej Mu przez Ojca (por. J 13, 1. 31 n.). Dla uczniów paschę starego przymierza zastąpi nowa pascha – Eucharystia, która będzie zapowiedzią ostatecznej paschy – w eschatologicznym Królestwie Bożym¹².

Paralelę do słów o spożywaniu paschy stanowią słowa o picciu „z owocu winnego krzewu”. Jezus po raz ostatni wypił wino paschalne, które odtąd straciło swoje znaczenie. Słowa te wypowiedział Jezus prawdopodobnie nad pierwszym kielichem wina, który wziął do prawej ręki, odmówił nad nim błogosławieństwo, spożył nieco wina

¹¹ Por. J. D r o z d, dz. cyt., s. 103.

¹² Wypowiedzi o spożywaniu paschy (Łk 22, 16) i o picciu z owocu winnego krzewu (Mk 15, 25; Mt 26, 29; Łk 22, 18) we wszystkich Ewangeliach mają wydźwięk eschatologiczny. U Marka i Mateusza chodzi o „królestwo czasów ostatecznych”. Por. J. D u p o n t, „Ceci est mon corps”, „ceci est mon sang”, NRTTh 80 (1958) 1040. W tekście Łukasza zawarty jest sens eklezjologiczny: zapowiedź nowego obrzędu paschalnego sprawowanego w Kościele, oraz eschatologiczny. Por. P. B e n o i t, *Le récit de la Cene selon Saint Luc*, Paris⁵ 1941 s. 644.

i podał kielich uczniom mówiąc: „Weźcie go i podzielcie między siebie; albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił owocu winnego krzewu, aż przyjdzie Królestwo Boże” (Łk 22, 17 n.). Marek i Mateusz pomijają słowa o spożywaniu paschy i piszą wyłącznie o piciu z owocu winnego krzewu, umieszczając to zdanie po słowach konsekracyjnych (Mk 14, 24 n.; Mt 26, 29). We właściwym miejscu znajdują się one u Łukasza¹³. Słowa o piciu z owocu winnego krzewu są nie tylko zapowiedzią śmierci Jezusa, lecz także prorocstwem o przyszłej Jego chwale w Królestwie Bożym. Pascha Starego Testamentu była świętem, które upamiętniało wybawienie Izraela, przypominając o wielkich dziełach Boga, jakie Bóg wyświadczył ludowi, ale związane z nim były także nadzieje eschatologiczne. Wyraźniej niż u Łk 22, 18 stwierdzone jest u Mk 14, 25 i Mt 26, 29, że w nowym świecie Bożym znowu będzie się pić wino. Jest to nawiązanie do wyobrażeń judaistycznych, zgodnie z którymi Królestwo Boże przedstawiano pod obrazem uczty¹⁴. Jezus nie występuje tu w roli gospodarza uczty (jak u Łk 22, 30), ani usługującego podczas jej trwania (por. 12, 37), lecz jako współuczestnik dopuszczony do niej przez Ojca.

Jakkolwiek pomijają to opisy ewangeliczne, należy sądzić, że Jezus wziął następnie trochę gorzkich ziół, umoczył je w sosie haroszet, odmówił nad nimi błogosławieństwo i spożył je. Podobnie uczynili Apostołowie. Do tego przypuszczenia upoważnia podwójna wzmianka o jedzeniu (Mk 14, 18. 22 = Mt 26, 21. 26): pierwsza odnosi się do spożywania potrawy wstępnej, druga natomiast do właściwego posiłku. Wtedy zapewne jeden z apostołów zadał pytanie o znaczenie tradycji paschalnej, a Jezus wygłosił haggadę ukazując sens nowej paschy w perspektywie nowego przymierza. Wszyscy razem zaśpiewali pierwszą część Hallelu i wypili drugi kielich wina. Skoro wiele danych przemawia za tym, że ostatnia wieczerza była ucztą paschalną, mamy prawo przypuszczać, że zachowane zostały jej obrzędy, choć nie wszystko zostało uwiecznione przez ewangeli-

¹³ Marek umieścił je po konsekracji ze względu na ich eschatologiczną treść (por. J. D u p o n t, art. cyt. s. 1040) lub umieściła je w tym miejscu praktyka liturgiczna (por. P. B e n o i t, *Les récits*, art. cyt. s. 216). P. Benoit zwraca uwagę, że podwójna wypowiedź u Łukasza: w odniesieniu do paschy (22, 16) i do kielicha (22, 17) odpowiada dwóm błogosławieństwom odmawianym na początku uczty paschalnej: nad świętem i nad winem (tamże).

¹⁴ Zgodnie z żydowskimi wyobrażeniami przyszłe królestwo Boże miało być eschatologiczną ucztą, na której będzie się znowu pić wino. Por. J. J e r e m i a s, *Jesus als Weltvollender*, Gütersloh 1930 s. 46–53. 74–79; J. B e h m, *deipnon, deipneo*, [w:] TWNT t. 2 s. 34 n.; L. G o p p e l t, *trapeza*, [w:] TWNT t. 8 s. 212.

stów, którzy zwracali uwagę przede wszystkim na to, co odbiegało od normalnych obrzędów.

Podczas pierwszej części uczty miała miejsce zapowiedź zdrady. Podając Judaszowi „kawalek” (J 13, 26) – nie jest powiedziane, czy był to chleb, czy raczej same gorzkie zioła – Jezus wskazał, że to on jej dokona. Ponieważ zapowiedź zdrady w Ewangelii Łukasza umieszczona jest po słowach konsekuracyjnych (22, 21–23), wywiązała się dyskusja, czy Judasz spożył Najświętsze Ciało Chrystusa. Raczej nie. Łukasz umieścił wiersz o zdradzie w tym miejscu ze względów redakcyjnych. Przyświecał mu cel parenetyczny. Chciał ostrzec wspólnotę chrześcijańską, że nawet udział w uczcie eucharystycznej nie chroni przed wiarołomstwem. Jest możliwe, że na umieszczenie tradycji o Judaszu po opisie ustanowienia Eucharystii miało wpływ nauczania podczas eucharystycznych posiłków gminy pierwotnej¹⁵.

Po wypiciu drugiego kielicha dokonywano obmycia rąk. Prawdopodobnie zamiast tego Jezus obmył Apostołom nogi (J 13, 2–11). Nie było to przewidziane przez ceremoniał żydowski. W sali gościnnej powinien jednak znajdować się dzban z wodą i miednica, by goście mogli dokonać przepisanych obmyć rytualnych (por. J 2, 6; Mk 7, 3–5). Przybywającym z daleka podawano wodę do obmycia nóg (por. Łk 7, 44). Umycie nóg Apostołom było więc dobrowolnym czynem Jezusa. Była to dla nich lekcja pokory i miłości, okazana nawet zdrajcy. W odpowiedzi na spór Apostołów o pierwszeństwo Jezus dał im przykład uniżenia¹⁶.

Należy sądzić, że po obmyciu nóg Apostołom Jezus wziął do rąk kawałek praśnego chleba, na który nałożył nieco gorzkich ziół i umaczał go w haroszet, podniósł do góry, odmówił błogosławieństwo, łamał po kawałku i dawał uczniom do spożycia. Nasuwa się pytanie, czy to właśnie ten ryt wykorzystał Jezus do konsekracji chleba. Liczni egzegeci odpowiadają na to pytanie twierdząco. Przemawiałyby za tym fakt, że „łamanie chleba” na początku głównej części uczty było uważane za ważny obrzęd religijny, będący źródłem błogosławieństwa i uświęcenia gości. Nie wolno było go pominąć i każdy uczestnik uczty paschalnej musiał otrzymać małą cząstkę chleba do zjedzenia. Ze względu na przypisywane mu znaczenie re-

¹⁵ Por. G. B o r n k a m m, *Das Anathema in der urchristlichen Abendmahlsliturgie*, [w:] *Das Ende des Gesetzes* (Ges. Aufsätze 1), München ⁵1966 s. 123–132; J. W a n k e, *Beobachtungen zum Eucharistieverständnis des Lukas* (Erfurter Theologische Schriften 8), Leipzig 1973 s. 63.

¹⁶ Tak jest powszechnie rozumiana ta scena. Bywa ona jednak interpretowana także jako czynność symboliczna, zapowiadająca bliską mękę Jezusa. Por. R. S c h n a c k e n b u r g, *Das Johannesevangelium*, cz. 3 (Herder TKNT 4, 3), Freiburg 1975 s. 15–29.

ligijne jest możliwe, że Jezus konsekrował ten właśnie chleb. Ceremoniał żydowski nie przewidywał zresztą innego łamania chleba podczas uczytu paschalnej. W tym wypadku konsekracja chleba i wina byłaby przedzielona właściwą ucztą, w czasie której spożywano baranka. Zwolennicy tej hipotezy sądzą, że dopiero Kościół apostołski złączył ze sobą te dwa rytury¹⁷.

Wysuwane są jednak zastrzeżenia co do możliwości, by dwie czynności konsekracyjne, będące uobecnieniem ofiary krzyżowej, przedzielone były ucztą paschalną o charakterze radosnym, swobodnym. Jezus nie musiał trzymać się ściśle obrzędów paschy. Ustanowił coś zupełnie nowego, mianowicie po właściwej uczcie a przed trzecim kielichem wziął do rąk ponownie chleb, który konsekrował. Chleb spożywany przed barankiem powinien być obłożony gorzkimi ziołami i umaczany w sosie haroszet. Czyż Jezus mógł go konsekrować? Za tym, że chleb był konsekrowany po wieczerzy, przemawiałyby tekst Łk 22, 20: „podobnie i kielich po wieczerzy”. Z całą pewnością po właściwej uczcie konsekrowany był kielich. Słowo „podobnie” i bezpośrednie sąsiedztwo obydwu formuł wskazywałoby, że również chleb został zakonsekrowany już po spożyciu potraw paschalnych¹⁸.

Uczta trwała nadal. Przystąpiono do spożywania reszty przygotowanych potraw oraz baranka. Ponieważ nie obowiązywał tu ścisły ceremoniał, prowadzono swobodne rozmowy i Jezus mógł pouczać uczniów. Picie z trzeciego kielicha było okazją do ustanowienia Eucharystii. Na podstawie słów Pawła i Łukasza: „Podobnie, skończywszy wieczerzę” (1 Kor 11, 25; Łk 22, 20) możemy być pewni, że nie był to pierwszy ani drugi kielich, które wypijano przed rozpoczęciem uczytu, lecz właśnie trzeci, który był kielichem najważniejszym, centralnym. Był on nazywany „kielichem błogosławieństwa”, a tak właśnie określa Paweł kielich eucharystyczny w 1 Kor 10, 16. Przemawia za tym również to, że zgodnie z Mk 14, 26; Mt 26, 30 Jezus dał uczniom do picia kielich eucharystyczny przed śpiewem Hallelu, a więc przed czwartym kielichem. Trzeci kielich był jeden, wspólny dla wszystkich, co symbolicznie podkreślało zjednoczenie uczestników wieczerzy. Tak więc z pewnością Jezus zakonsekrował wino z trzeciego kielicha, a istnieje też przypuszczenie, że bezpośrednio przed tą czynnością zakonsekrował chleb, nie posługując się w tym wypadku żadnym rytym uczytu paschalnej, lecz dodając coś zupełnie

¹⁷ Por. H. L e s s i n g, *Die Abendmahlsprobleme im Lichte der neutestamentlichen Forschung seit 1900*, Bonn 1953 s. 148 n.; Katolicycy autorzy, którzy dostrzegają przedział czasowy między obiema czynnościami przy wieczerzy, wymienieni są w: Bb 32 (1951) 534 przyp. 2; por. także P. B e n o i t, *Les récits*, art. cyt., s. 216.

¹⁸ Por. J. D r o z d, dz. cyt., s. 112.

nowego¹⁹. Tekst J 13, 31–17, 26 trzeba umieścić po ustanowieniu Eucharystii, kiedy to Jezus odbył długą rozmowę z Apostołami. Wzmianka o hymnie (Mk 14, 26; Mt 26, 30) świadczy o tym, że odśpiewano następnie drugą część Hallelu, gdyż w ten sposób jest on określany także w literaturze rabinistycznej. Po odśpiewaniu hymnu wszyscy wyszli z wieczernika udając się do ogrodu Getsemani.

5. SENS GESTÓW JEZUSA NA OSTATNIEJ WIECZERZY

W opisie przygotowań do ostatniej wieczerzy Marek ma na myśli ucztę paschalną (14, 12–16). Samo opowiadanie o ustanowieniu Eucharystii (Mk 14, 22–25) pozbawione jest jednak takich akcentów i sprawia wrażenie, że chodzi o zwykły, świąteczny posiłek.

Jezus ustanowił Eucharystię posługując się czynnościami i towarzyszącymi im słowami. Obydwa elementy obok sensu realnego mają znaczenie symboliczne, nawiązujące do Jego śmierci.

W opisie ostatniej wieczerzy połączone zostały razem dwie czynności, które przy żydowskich posiłkach stanowiły ramy uroczystej uczty jako obrzęd otwierający i zamykający. Otwierało ucztę „łamanie chleba” złożone z wzięcia do ręki placka chleba, odmówienia błogosławieństwa, na które obecni odpowiadali słowem *amen*, łamanie czy raczej rozrywanie chleba przez obdzielającego, dawanie. Na końcu uczty żydowskiej ojciec rodziny brał do prawej ręki kielich z winem (trzeci z kolei w czasie uczty), trzymał ponad stołem i wypowiedział nad nim modlitwę dziękczynną za posiłek, na którą wszyscy odpowiadali *amen*.

Te dwa gesty: otwierający i kończący posiłek, przedzielone właściwą ucztą, zostały tutaj złączone razem i dodane na zakończenie wieczerzy (Mk 14, 22 stwierdza, że Jezus wziął chleb, podczas gdy oni już jedli, a więc nie mogło to być na początku uczty, lecz na końcu). Kluczem do zrozumienia ich znaczenia są oba odchylenia, których Jezus dokonał w istniejących zwyczajach: inaczej, niż było to praktykowane, podał swój kielich wszystkim uczestnikom posiłku, podobnie jak wszystkim rozdawano chleb, a ponadto dołączył do gestów tłumaczące słowa, nadające im dopiero wyraźne znaczenie.

¹⁹ W czterech tekstach przekazujących formuły konsekracyjne (Mk 14, 22–24; Mt 26, 26–28; Łk 22, 19 n.; 1 Kor 11, 23–25) względnie jednolite są omówienia obu czynności Jezusa, natomiast słowa dosyć mocno różnią się między sobą. Zdaniem egzegetów trudno mieć nadzieję na odtworzenie tzw. *ipsissima verba* Jesu. Por. F. H a h n, *Die alttestamentlichen Motive in der urchristlichen Abendmahlsüberlieferung*, ETh 27 (1967) s. 341; H. S c h ü r m a n n, *Słowa Jezusa przy Ostatniej Wieczerzy w świetle wykonanych przy niej czynności*, Conc (pol.) 1–10 (1968) s. 590.

Jaki jest sens podwójnej czynności Jezusa? Odmawianą na początku posiłku modlitwę uważano za sprowadzającą błogosławieństwo, a podawany kawałek chleba za zbawienny. Ofiarowanie chleba dawało gospodarzowi sposobność wyrażenia swej życzliwości, przejawiającej się w miłym spojrzeniu na przyjmującego.

Gdy wbrew utartemu porządkowi uczyty żydowskiej Jezus podał swój kielich wszystkim uczestnikom uczyty, nawiązał w ten sposób do innego zwyczaju: gospodarz mógł przesłać swój kielich uczestnikowi uczyty, którego chciał specjalnie uczcić lub członkowi rodziny, który nie brał udziału w posiłku, a znajdował się w pobliżu. W ten sposób życzył mu błogosławieństwa, które miało przynieść zbawienne skutki. Nasuwa się interpretacja, że przez podanie chleba i kielicha Jezus chciał wyrazić lub pośredniczyć w przekazaniu błogosławieństwa. Ponieważ była to uczta pożegnalna, podanie „zbawczego daru” było przekazaniem daru pożegnalnego i błogosławieństwa w obliczu bliskiej śmierci.

Czynność Jezusa może mieć także znaczenie symboliczne i może zawierać wyraźniejszą aluzję do Jego śmierci. W Piśmie św. znane są czynności symboliczne, do których uciekali się zwłaszcza prorocy. Nasuwa się tutaj analogia pomiędzy konsekracją chleba i wina a symboliczną czynnością proroka Ezechiela. Bóg rozkazał prorokowi zgolić wszystkie włosy z głowy i brody, a następnie podzielić je na trzy części. Pierwszą część miał wrzucić w ogień, drugą część posiekać mieczem, a trzecią rzucić na wiatr. Po tym poleceniu następują słowa: „To mówi Pan Bóg: To jest Jeruzalem” (Ez 5, 5). Nieco dalej jest wyjaśnienie, że czyn Ezechiela miał zapowiadać los mieszkańców Jerozolimy: pierwsza część miała zginąć z głodu podczas moru, druga miała stracić życie od miecza pod murami, a trzecia miała zostać rozproszona na cztery wiatry (por. Ez 5, 12).

Słowa z Księgi Ezechiela: „To jest Jeruzalem”, zbudowane są tak samo, jak słowa konsekracji: „To jest ciało moje”. „To jest krew moja”. W Ewangeliach słowa te związane są z gestem Jezusa, który wziął chleb i połamał go mówiąc: „To jest ciało moje”. Czyn Ezechiela zapowiadał los mieszkańców Jerozolimy. Podobnie czynność Jezusa była przepowiednią, że z Jego Ciałem, tj. z Nim, stanie się to, co stało się z chlebem w Jego rękach. Była to przepowiednia męki i śmierci. Analogicznie, gdy Jezus wziął do rąk kielich mówiąc, że to jest Jego krew, która będzie wylana, nie tylko słowami, lecz i samym gestem przepowiedział wylanie swojej krwi. Zresztą już samo oddzielenie krwi od ciała nasuwa każdemu myśl o śmierci, a przecież Jezus oddzielnie brał do rąk chleb i wino mówiąc, że to jest Jego ciało i krew.

6. ZNACZENIE SŁÓW KONSEKRACYJNYCH

Podwójne znaczenie mają również słowa wypowiedziane przez Jezusa. Najpierw realne. Użyty tutaj grecki rzeczownik *soma* nie może oznaczać jakiegś części organizmu, lecz ma na uwadze całego człowieka jako osobę. Podobnie mówiąc o krwi semici mieli na uwadze całego człowieka. W zdaniach: „To jest ciało moje”, „To jest moja krew” Jezus przeprowadził więc identyfikację pomiędzy swoją osobą a chlebem i winem.

Wprawdzie czasownik „jest” w słowach konsekracyjnych nie jest jeszcze rozstrzygającym argumentem za tym, że w chwili konsekracji nastąpiła realna przemiana chleba i wina w ciało i krew Chrystusa, gdyż w innych tekstach Nowego Testamentu, i to nawet w słowach Chrystusa, może on wyrażać jedynie jakiegoś porównanie, widoczne np. w zdaniu Jezusa: „Ja jestem prawdziwym winnym szcepem” (J 15, 1). O tym jednak, że Jezus w tych słowach mówił o rzeczywistej przemianie chleba i wina w swoje ciało i krew, świadczą teksty św. Jana i Pawła. W mowie eucharystycznej (J 6) Jezus wyraźnie zapowiadał, że chleb, który da ludziom do spożycia, jest prawdziwym Jego ciałem. Znaczenie tych słów nie budziło wątpliwości ani wśród bezpośrednich słuchaczy, ani wśród czytelników Ewangelii. Przekonanie św. Pawła o tym, że eucharystyczny chleb i wino są ciałem i krwią Chrystusa, wynika z kilku wypowiedzi. Wystarczy przypomnieć jego upomnienie Koryntian, wśród których znaleźli się tacy, którzy przyjmowali eucharystyczny chleb i wino nie widząc w nich ciała i krwi Chrystusa. Paweł przestrzega Koryntian przed surowym sądem Bożym (1 Kor 11, 28–32); por. także 1 Kor 10, 14–22 oraz 1 Kor 6, 12–20). Z tego wynika, że apostołowie Jan i Paweł byli przekonani o realnym znaczeniu słów konsekracyjnych.

Jednocześnie słowa te zapowiadały zbliżającą się mękę i śmierć Jezusa. Szczególnie wyraźnie widać to w zdaniu odnoszącym się do wina. Zgodnie z przekonaniem ludów semickich, we krwi koncentrowało się życie, była ona uważana za witalny czynnik organizmu. „Wylać krew” znaczyło tyle samo co „zniszczyć życie, zabić, zamordować” (por. Rdz 9, 6; Wj 18, 10). Zwrot „to jest moja krew przymierza” nawiązuje do opisu zawarcia przymierza synajskiego (Wj 24, 3–11). Połowę krwi zabitych zwierząt Mojżesz wylał na lud mówiąc: „To jest krew przymierza, które Jahwe z wami zawiera na podstawie wszystkich tych nakazów” (Wj 24, 8). Aby zawrzeć przymierze trzeba było rozlać krew: na Synaju była to krew zabitych zwierząt, tym razem jest to krew Jezusa. Śmierć ma związek z przymierzem, ze zobowiązaniami Boga względem Izraela. Określenie „moja krew przymierza” wskazuje, że zawierane jest nowe przymierze.

Targumy Onkelesa i Jerozolimski I interpretowały tekst Wj 24, 7 n jako ryt pojednania: opuszczają one wylanie krwi na lud, które wyrażało przyjęcie zobowiązań przez Izrael, a rozlanie krwi na ołtarzu rozumieją jako akt pojednania: „Mojżesz wziął krew i rozlał ją na ołtarzu, aby pojednać lud”. Również nad kielichem mają na uwadze pojednawcze działanie krwi, a mianowicie to, że śmierć Jezusa odpuszcza grzechy. Zawierane we krwi Jezusa przymierze jest odpuszczeniem grzechów, które z Izraela może czynić nowy lud (por. Jr 31, 34). Wynika to z tego, że słowa wypowiedziane nad krwią nawiązują do opisu zawarcia przymierza na Synaju, ale druga ich część „za wielu będzie wylana” jest także aluzją do wypowiedzi o Słudze cierpiącym z Deutero – Izajasza. Wprawdzie w tekstach przepowiedni nie występuje dosłowny zwrot: „za wielu wylana”, ale we fragmencie Iz 52, 13–53, 12 występuje aż pięć razy wyrażenie „wielu”, także w centralnej wypowiedzi Iz 53, 12 mówiącej o tym, że Sługa Boży nosił grzechy wielu. O powiązaniach między tymi tekstami decyduje podobieństwo treściowe: Sługa Boży miał ponieść mękę i śmierć ekspiacyjną za innych, podobnie za innych przelał krew Jezus.

Przyimek „za” sygnalizuje tutaj myśl o ofiarowaniu zastępczym. Semickie określenie „wielu” mówiło o wszystkich ludziach bez wyjątku. Takie znaczenie ma to słowo w targumach, które parafrazują teksty Deutero – Izajasza o Słudze Bożym. Czasem odnoszone jest ono tylko do Izraela, ale najczęściej obejmuje swym zakresem zarówno Izrael, jak i pogan. W Nowym Testamencie znajduje się wiele tekstów, w których z przeciwstawienia jednego i „wielu” wynika, że tekst mówi nie o wielu, ale o wszystkich (zob. Mk 9, 26; Łk 7, 47; Rz 4, 17–18; 5, 15. 19; 12, 9; 1 Kor 10, 17. 23; 2 Kor 1, 11; Hbr 2, 10; 12, 15). Na podstawie tego, że w czasach Jezusa „wielu” oznaczało wszystkich i że takie znaczenie przypisywano temu słowu także w tekstach o Słudze Bożym, mamy prawo twierdzić, że Jezus za wszystkich ludzi przelał swą krew podczas ostatniej wieczerzy i w czasie męki.

Dając swoją krew apostołom do wypicia Jezus zawarł z nimi wspólnotę nowego przymierza i dopuścił ich do udziału w owocach pojednania, które przyniosła Jego śmierć. Przez zastępczą śmierć Jezusa Bóg zawarł nowe przymierze z nowym, pojednanym ludem Bożym, który reprezentują apostołowie.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że przelanie krwi wyrażone jest w imiesłowie czasu teraźniejszego (*ekchynnomenon*). W języku hebrajskim jest to forma, która nie wyraża żadnego czasu, lecz należy go określić z kontekstu. Często używano jej dla wyrażenia czasu przeszłego. W języku greckim imiesłów czasu teraźniejszego odnosi się do czynności aktualnie wykonywanej, ale może także oznaczać czynność, która będzie wykonana w niedalekiej przyszłości. Tę wła-

ściwość imiesłowu Jezus wykorzystał po to, aby słowa o wylaniu krwi odnieść jednocześnie do rozdzielanej Eucharystii i do swojej męki, którą z powiadał. W ten sposób Eucharystia sprawowana na ostatniej wieczerzy nie tylko zapowiadała mękę i śmierć Jezusa, lecz równocześnie z nią już stanowiła jedną, nierozzerwalną całość.

Do słów wypowiedzianych nad winem bezpośrednio dołączone jest zdanie (14, 25), w którym wyrażenie *amen* (zaprawdę) stojące na początku oraz nagromadzenie negacji (*ouketi, ou me*) wskazują, że zostało ono zredagowane na wzór wypowiedzi prorockich. Jezus zapowiada, że już nigdy więcej nie będzie pił wina, przepowiadając w ten sposób swoją śmierć. Proroczym spojrzeniem sięga On jeszcze dalej przewidując dzień, w którym będzie na nowo pił wino w Królestwie Bożym. Jest to więc proroctwo nie tylko śmierci, lecz także zmartwychwstania. Żydzi wyobrażali sobie życie w Królestwie Bożym jako ucztę. O uczcie w Królestwie Bożym mówi się także w Nowym Testamencie (wyraźnie w tekstach: Mt 8, 11 n.; Łk 13, 28 n.; 14, 15; por. także Mt 22, 1–14; Łk 14, 16–24; Ap 3, 20 n.; 19, 7. 9). Wypowiedź Jezusa o ponownym picciu wina w Królestwie Bożym nawiązuje do tych wyobrażeń.

Warszawa

Ks. ROMAN BARTNICKI

O. Piotr R. Gryziec OFMConv

„Z UCZYŃKÓW PRAWA NIKT NIE MOŻE DOSTĄPIĆ USPRAWIEDLIWIENIA” (RZ 3, 20)

(*Kwestia spójności Pawłowej krytyki Prawa*)

Jest faktem, który nie podlega wątpliwości, że dwa wielkie listy Pawła, do Rzymian i Galatów w przeważającej swej części poświęcone są zagadnieniu usprawiedliwienia. „Usprawiedliwienie w Piśmie św. oznacza przywrócenie bliskiego związku człowieka z Bogiem, utraconego przez grzech, skutkiem usprawiedliwienia jest zbawienie”¹. Zasadniczą tezą Apostoła jest, „że człowiek doznaje uspra-

¹ Definicja wg H. L a n g k a m e r, *Słownik biblijny*, Katowice ³1989 158. Por. J. Z i e s l e r, *Paul's Letter to the Romans*, London-Philadelphia 1989, 70. Na temat związku usprawiedliwienia ze zbawieniem por. Rz 10, 10.